Nr. 85. SANOK, dnia 13. sierpnia 1905. Rok II. (V.)

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:
kwartalnie . . . 2 kor.
miesięcznie . . . . 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.
Wychodzi w każdą niedzielę rano.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:
za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane“ 20 h. od wiersza.
Rękopismów się nie zwraca.

Działalność Towarz. „Kółek rolniczych“.

II.

Skreśliwszy poprzednio sprawy ogólne i organizacyjne Towarzystwa, przejdźmy do poszczególnych działów jego pracy i przypatrzmy się jej wynikowi zaczynając od działu rolniczego. Stwierdziwszy już w latach poprzednich wielką doniosłość pól doświadczalnych z odmianami różnych zbóż dla średniej i małej własności ziemskiej, poszedł Zarząd Główn. w r. 1904. tą samą drogą, jak dotychczas, a urządzając odpowiednie doświadczenia w różnych stronach kraju pobudzał rolników do bacznego obserwowania czynników wpływających na wydatność plonu i zachęcił ich do starannego obliczania i porównywania zbiorów z wielu odmian zboża.

Pola próbne obejmowały z reguły przestrzeń półmorgową, a jedynie przy jęczmieniu ozimym $^1/_4$ morga. Zgłaszającym się członkom Kółek rolniczych przesyłano na zasiew dwie odmiany żyta, pszenicy, jęczmienia lub owsa, żądając od nich ścisłego sprawozdania i zapłaty za ziarno w jesieni i to po 5 kor. za 50 klg. żyta, jęczmienia i owsa, a po 6 kor. za 50 klg. pszenicy.

W ten sposób urządzono następujące doświadczenia w różnych stronach kraju: 1) z owsem 220 prób na 110 morgach, 2) z jęczmieniem jarym 120 na 60 morgach, 3) z żytem jarem 10 na $2^1/_2$ morgach, 4) z żytem ozimem 72 na 36 morgach, 5) z pszenicą ozimą 68 na 34 morgach i 6) z jęczmieniem ozimym 40 na 10 morgach. Wynik tych prób wypadł nader pomyślnie — odmiany zbóż przesłane na pola doświadczalne, przedewszystkiem owies „Rychlik“ i „Ligowo“ i jary jęczmień „Goldthorp“, pobiły bezwarunkowo odmiany miejscowe, a tem samem znalazły uznanie u gospodarzy, którzy wobec tego postanawiają przeważnie zagubić swoje, a uprawiać nadesłane odmiany zboża.

Jako nowość, bardzo pożyteczną wprowadził Zarząd Główny uprawę jęczmienia zimowego prawie zupełnie nieznanego włościanom. Ponieważ ta odmiana zboża posiada wysokie przedmioty, jakimi są wielka plenność i wczesne dojrzewanie, przeto może się stać prawdziwem dobrodziejstwem dla włościanina przez wygodniejszy rozdział robót rolnych między jesień i wiosnę, usunięcie pustek w komorze na przednowku i możność zbierania dwóch plonów w ciągu jednego roku. To też ogół przeprowadzający próby jest z tego nabytku nader zadowolony, jak widać ze sprawozdań: „U nas jęczmień ozimy nie był znany — a teraz widzimy, że to dla nas wielkie dobrodziejstwo, gdyż już z dziećmi nie zaznamy przednowku“ piszą z kałuskiego. „Nietylko ja, ale cała gmina cieszy się z tego jęczmienia — przy zbiorze schodzili się z różnych stron i podziwiali jakby nowy cud świata, piszą z samborskiego.

Główny Zarząd uważając próbę, uczynioną z rozpowszechnieniem uprawy jęczmienia zimowego za dobrą i nader pożyteczną, przeznaczył 10 cetnarów metrycznych jęczmienia zimowego na rok gospodarczy 1904/5 i rozesłał po 25 klg. jako bezpłatną a opłaconą przesyłkę 40-tu rolnikom, członkom Kółek do 15. powiatów. Zalecając włościanom zasiew odpowiednich odmian zboża podjął Główny Zarząd Towarzystwa w wielu miejscowościach próby z użyciem sztucznych nawozów pod zasiewy jare i ozime, a nawet w 3 podgórskich powiatach, mianowicie: jasliskim, gorlickim i krośnieńskim podjął na 39 polach doświadczenia z nawożeniem gruntów wapnem, którego dotąd w tych okolicach nigdy nie używano. Piękne wyniki tych prób wpływają i wpłyną niezawodnie nader dodatnio na uprawę roli przez włościan.

Obok tego rozwinął Główny Zarząd żywą działalność w tym kierunku, by pobudzić lud do produkowania większej ilości paszy, której brak daje się odczuwać corocznie. Przeprowadzono przeto 67 doświadczeń z nawożeniem łąk żużlami i kainitem, do czego dostarczono bezpłatnie nawozów, a nadto zajęto się polepszeniem pastwisk w 32 gminach. W dalszym ciągu propagowano usilnie uprawę roślin pastewnych pismem, żywem słowem i udzielaniem za darmo nasion. Rozesłano więc 202 klg. nasienia buraków 92 klg. marchwi, 600 klg. końskiego zębu, 200 klg. seradeli, 400 klg. soczewicy, 200 klg. wyki różowej i 50 klg. esparcety. Wysyłkę uskuteczniono bezpłatnie do wszystkich tych okolic, w których uprawa roślin pastewnych nie była znaną.

Postępując dalej w swej pracy nakłaniał Główny Zarząd włościan do starannego obchodzenia się z obornikiem i rozdzielił nagrody między 32 w kwocie 720 kor. za ulepszenia przeprowadzone na gnojowniach i za urządzenie stajen.

Baczną uwagę zwrócono również na hodowlę bydła, o ile na to wyznaczony zakres działania pozwalał ogłaszając szereg rozpraw w „Przewodniku Kółek rolniczych“, urządzając na zgromadzeniach powiatowych wykłady, a prócz tego kursa hodowlano-weterynaryjne. Na pierwszy taki kurs urządzony we Lwowie zgłosiło się tylu kandydatów nawet z odległych powiatów, że musiano zarządzić dwa kursa po sobie. To też po pierwszej próbie uwieńczonej nader pomyślnym rezultatem, urządzono dalsze kursa w Krakowie i Tarnowie.

5)
KAJETAN GOLCZEWSKI.

Węgiel i nafta w Galicyi.

o o o

Pierwsza grupa w okolicy Rawy ruskiej, Potylicza i Kamionki wołoskiej nie posiada zbyt korzystnych warunków odbudowy górniczej i eksploatacyi. to też dopiero w ostatnich czasach zaczęto wydobywać tam węgiel a kopalnie należą do Romana hr. Potockiego. Druga grupa — pas węglowy Żółkwi w okolicy Polan, Mokrotyna, Skwarzawy i Glińska ma znaczne pokłady węgla brunatnego i eksploatacya postępuje tu raźno. Przyczyną tego jest, że pokłady są ułożone poziomo, co ułatwia w wysokim stopniu odbudowę. Miąższość węgla jest tu znaczna, dochodzi do 3 m. grubości. O ile z odbudowy wnosić można pokłady węgla tworzą tu gniazda soczewkowate, których oś grubości i szerokości wynosi około 200 m. Węgiel jest przeważnie ciemnobrunatny, zawiera dużo ziemnych części a stąd przy spaleniu wydaje znaczny procent popiołu.

Obok ziemnistego rodowęgla znajdują się partye lignitu małoco jeszcze zwęglonego, tak, że niektóre jego odmiany dają się łupać niemal tak jak świeże jeszcze drzewo.

Kopalnie tutejsze węgla, należące również do hr. R. Potockiego mają znaczenie tylko dla najbliższej okolicy, gdyż nie mogą wytrzymać konkurencyi z węglem czarnym tak co do dobroci jak i taniości.

W trzeciej grupie koło Podhorzec i Złoczowa spotykamy węgiel w kilku miejscowościach jak w Jasionowie, Podhorcach, Hucisku, Oleskim, Trościeńcu. Występuje on tu w znacznej części jako lignit, barwy czarniawej lub rdzawo-brunatnej, na którym jeszcze bardzo dokładnie rozpoznać można budowę drzewną. Miąższość jego dochodzi do 1·6 m. grubości. Robót górniczych nie prowadzi się w tych okolicach. Rozpoczęto je ale też i prędko przerwano.

Czwarta grupa rozciąga się koło Strusowa i Czortkowa. Odnaleziono tu odosobnione płaty węglonośnych pokładów w dość znacznych bryłach. Odbudowa nieodbywa się tu wcale; przez jakiś czas eksploatowano go w Mogilnicy.

Węgiel brunatny galicyjski tak samo jak i kamienny nie jest pierwszej jakości i nie może wytrzymać konkurencyi węgli obcych, eksploatowanych na olbrzymią skalę. Rozwinięcie górnictwa węgla brunatnego zawdzięczać tylko należy łatwym warunkom odbudowy a również wzrastającym coraz bardziej cenom drzewa w bezleśnych okolicach Podola.

Węgle z Grudny dolnej i Myszyna wytwarzają przy spaleniu 4000—4400 kaloryi; inne gatunki z innych okolic zawierają znaczną ilość popiołu a wartość opałowa wynosi zaledwie 3000—3500 kaloryi. Węgiel brunatny jest nie trwały, na powietrzu rozsypuje się w miał. Z tych powodów nie nadaje się do dalszego transportu, ma więc znaczenie tylko dla zakładów, blisko kopalni położonych.

Produkcya roczna węgla brunatnego w ostatnich latach wzrasta z każdym rokiem bardzo szybko. Dziś dochodzi do 1,200.000 centn. metr. rocznie reprezentując wartość miliona koron. Stosunek procentowy produkcyi węgla brunatnego Galicyi do całej Austryi wynosi zaledwie 0.5% gdy ten sam stosunek produkcyi węgla czarnego jest 9·50%. Jako przeciętną cenę za jeden cent. metr. na miejscu przyjąć należy 1 koronę. Cena ta jest bardzo wysoka, jest ona przeszło dwa razy wyższą od ceny czarnego węgla krakowskiego, podczas gdy wartość opałowa jego jest znacznie mniejsza a nadto z natury rzeczy ma daleko mniejsze zastosowanie.

Ceny te tak niestosunkowo wysokie mają swe źródło w zbyt wygórowanych cenach drzewa opałowego i w tem, że produkcya ogranicza się do małego miejscowego zbytu, nie myśląc o dalszym wywozie. Cena węgla

Nie pominięto ważnego działu melioracyi rolnych, a inspektorowie rolniczy poruszali wszędzie i omawiali sprawę drenowania, gdzie tylko konieczność oszuszenia gruntów podczas swych objazdów zauważyli. To też według dat statystycznych, nadesłanych przez Kółka rolnicze, podjęto roboty drenarskie w gminach będących siedzibą Kółka w r. 1904. na 2.644 morgach.

Z ubocznych gałęzi gospodarstwa wiejskiego szczególną troskliwością otoczył Główny Zarząd sadownictwo. Cały szereg kursów i wykładów, urządzanych jego staraniem zapoznawał włościan z zasadami racyonalnej hodowli drzew, dobór zaś drzewek, zakupno ich i udzielanie pomocy w nabyciu odbywały się przez Zarząd Główny.

Jak wzrastało zapotrzebowanie drzewek owocowych, o tem niech świadczą następujące cyfry: W roku gospodarczym 1901/2. dostarczył Główny Zarząd na zamówienia członków Kółek 557 sztuk, w r. 1902/3. 1040 sztuk, w r. 1903/4. — 4281 sztuk, a w r. 1904/5. — 8349 sztuk.

Jeżeli dodamy do tego szczere zajęcie się Głównego Zarządu sprawami mleczarskiemi, a mianowicie organizacyą spółek mleczarskich, a nadto zajęcie się do pewnego stopnia chowem drobiu to będziemy mieli zupełny obraz działalności jego na polu rolniczem, której skutki nader wydatne podnoszą w wysokim stopniu stan gospodarstwa włościańskiego w kraju. *(C. d. n.)*

Z teki pesymisty.

Gdy się czyta w dziennikach o rozporządzeniach pruskiego rządu, który nie dozwala zatrudniać w przemyśle Polaków obcych poddanych, gdy się słyszy o coraz nowych milionach żądanych na kolonizacyę Poznańskiego i Prus, i gdy się czyta sprawozdania z posiedzeń sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, gdzie w pośród steku kłamstw i fałszów historycznych świadomie nam w twarz rzucanych przebija się krwawa ironia butnych potomków krzyżackich, którzy ciągle nam na usprawiedliwienie gwałtów na nas dokonywanych wołają: „Vae victis“, — bo innej racyi przytoczyć nie są w stanie dla usprawiedliwienia tych gwałtów, a gdy się z drugiej strony widzi naszą obojętność prawie na los naszych braci z nad Warty, całe bowiem zainteresowanie się ich losem u nas objawia się co najwyżej wodnistemi artykulikami w dziennikach, omawiającemi zajścia w sejmie pruskim i niemieckim parlamencie, gdy się dalej dowiadujemy o ciągłych rugach nawet zarobników naszych z Prus, na które my niczem nie reagujemy, to doprawdy zwątpienie człowieka ogarta, czy my wogóle zdolni jesteśmy do tego, aby się utrzymać między żyjącymi, czy też tak na wszystko znieczuleliśmy, iż nas nic poruszyć nie zdoła i z obojętnością leżącego w agonii czekamy spokojnie i cierpliwie chwili, kiedy się nasz los wypełni! Ale nie, nie jesteśmy jeszcze tak znieczuleni, abyśmy krzywd nam zadawanych nie odczuwali, zdaje się jednak, że przyczyną objawu, iż my całkiem na ciągle zadawane nam katusze nie reagujemy, jest znany nasz słomiany ogień, a powtóre nasze lenistwo i zamiłowanie do wygodnej bezczynności. Po wypadkach wrzesińskich, które szczególniejszym trafem zdołały obudzić nas z zwyczajnej apatyi, zapłonął jasno ów słomiany ogień — posypały się projekty bojkotowania przemysłu i handlu niemieckiego. Samo przez się powinnoby się rozumieć, że w narodzie, który energicznie potrafi bronić praw swoich, rozpocząłby się zaraz po pierwszych rugach bojkot Prusaków u nas. Nic od nich nie kupić, nic im nie sprzedać, żadnemu z zasady nie dać zatrudnienia i nie dozwolić mu tu zarobić kawałka chleba. Ale risum teneatis! — na to potrzeba, żeby takie krwawe krzywdy jakie nas spotykają od Prusaków — spotkały kogo innego, a nie właśnie nas Polaków.

Bo co się u nas dzieje? Oto nasi panowie, którzy w gruncie rzeczy po największej części są kosmopolitami, a Polakami i patryotami w miarę tylko i na okaz, gdzie tego potrzeba, trzymają u siebie oficyalistów Prusaków, ba nawet dozwalają się im zbogacać choćby nie zawsze w godziwy sposób na polskim chlebie i wywozić polski majątek do „Vaterlandu“, gdzie potem takie utuczone na polskim chlebie brytany — pomagają najskuteczniej wypleniać naszych braci w Poznańskiem. Trafiają się także posłowie, którzy starają się o koncesye kolejowe, aby je za judaszowe śrebrniki, — bo inaczej takiego handlu nazwać nie można, sprzedać spółkom Prusaków, którzy się następnie kosztem naszych robotników zbogacają.

A nie lepsi są i panowie kupcy choć to niby wielce patryotyczno-demokratyczni. Dla wygody własnej, dlatego, że kupując pruską tandetę mającą w świecie markę: „Schlecht, aber billig“ mogą łatwiej uzyskać kredyt i dogodniejsze warunki, oraz przy sprzedaży tej tandety więcej zarobić — także się o to starają, aby dać Prusakom zarobić, wspomagają najcięższych naszych wrogów, — i przyczyniają się do tego, że oni mogą coraz więcej milionów ofiarować na komisyę kolonizacyjną i premie dla tych urzędników, którzy odznaczają się zaciekłą nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Cóż nam więc pozostaje do czynienia? Oto nic innego naszem zdaniem tylko: Gwałt niech gwałtem się odciska! Oto najpierw na rugi odpowiedzieć rugami, — o które kołatać powinni nasi posłowie.

Dziwny to doprawdy stosunek Austryi jako państwa zostającego w ścisłem z Prusami przymierzu, a jeszcze dziwniejsza opieka jaką nasze państwo swoim poddanym użycza. Obywateli Austryi, choćby się zupełnie wzorowo zachowali wyrzucają z Prus bez ceremonii, jak uprzykrzone owady — bez najmniejszej podstawy i bez przyczyny, a u nas nikt się nie ujmie za nimi, jak gdyby to byli ludzie wyjęci z pod prawa i nie należący do żadnego państwa, a po Austryi grasują Prusacy, tu się zbogacają, zachowują się w dodatku butnie, okazują na każdym kroku lekceważenie wszystkiemu co nie pruskie, i nikt się u nas nie może zdobyć na tyle energii, by tych panów wyświecić w odwet za słupy graniczne — i powiedzieć: „Chleb mamy dla swoich, i nie potrzebujem „lästige Fremdlinge“. Ale u nas nie znajdzie się nikt, ktoby to zaproponował, bo raz, że to może sprawić kłopot ministerstwu spraw zewnętrznych, na którego czele przecież hrabia rodak stoi, a zresztą któżby drażnił tak możnego sąsiada! A więc i w Kole i po za Kołem cicho! Nie chodźmy do Prus na zarobki, ten przywilej niech mają tylko Prusacy by u nas zarabiali, a nasi ludzie od robotników rolnych począwszy a skończywszy na aktorach są w Prusiech „lästige Fremde“! A więc niech rząd spi spokojnie, nasi „Kołowcy nie zmącą jego spokoju!

Tak samo spi społeczeństwo — zapał powrześiński ostygł, kupujmy dalej pruską tandetę — i nie kłopoczmy naszych kupców! Również i Liga pomocy przemysłowej niech ich zostawi w spokoju — nam rodzinnego przemysłu nie potrzeba, i mieć go nie będziemy — skoro nasze społeczeństwo tak apatyczne, że nawet wobec mów Malborskich — i Rheinbabenów et tutti quanti — nie zdobyło się na żaden odruch ani nawet na głośniejszy okrzyk oburzenia. My się z pewnością nie zdobędziemy na to, aby towar niemiecki był opatrywany u nas taką pieczątką jak w Anglii!

Przeczuwam jakie gromy za to wzywanie społeczeństwa do odruchu przeciw najzaciekłejszemu i najbardziej podstępnemu z naszych wrogów — spaść mogą na Gazetę a pośrednio na mnie ze strony naszych konserwatywnych wyroczni, które ciągle nam prawią, że śmiałem odezwaniem się drażnimy tylko naszych wrogów, i podbudzamy ich do tem większej zaciekłości wobec braci naszych w Poznańskiem.

Ja jestem całkiem przeciwnego zdania — pamiętam dobrze, że na pochyłe drzewo i

---

brunatnego jest główną przeszkodą, w szerszem użyciu go w przemyśle. Obecnie widać dążność w redukcyi ceny, gdyż corocznie stopniowo chociaż powoli opada.

Do konsumentów węgla brunatego zalicza się oprócz pobliskich fabryk i miejscowej ludności także kolej, szczególnie na linii Lwów-Bełzec a kolej stanisławowska zaopatruje się skwapliwie w węgiel z Myszyna i Dżurowa.

* * *

Obok węgla występuje w Galicyi torf i to w znacznej ilości. Torfowisk w Galicyi jest około 200.000 morgów przeważnie w dolinach rzek. Dotychczasowe jednak badania torfowisk co do położenia, obszaru, objętości, gatunku i sposobu korzystnego użycia są zupełnie nie wystarczające i nie dają miary czem torf może być w gospodarstwie Galicyi.

Najlepsze gatunki torfu są na Podkarpaciu, największe zaś przestrzenie torfu rozciągają się nad Dniestrem. W północnej i wschodniej części Galicyi są przeważnie nizinne gorsze torfy. Ważniejsze torfowiska, które były a niektóre są dotychczas polem eksploatacyi są: Bereźnica królewska, Gliniany z Przegnojówką (500 morgów torf). Dublany, Czyżki w Samborskiem, Rudna Wielka, Podliski pod Lwowem, Bachórz i inne. Najważniejszą szkodliwą własnością torfów do ich przemysłowego użycia jest wielka zawartość wody. Torfy zawierają 25—50% wody, przy wysychaniu tracąc wodę kurczą się do 36% objętości. Ażeby torf uczynić materyałem opałowym potrzeba pozbawić go wody. Wypędzenie ekonomiczne wody z torfu jest obecnie rzeczą jeszcze niedokonaną. Suszenie nie jest racyonalne i wpływa ujemnie na jego wartość opałową, dlatego pozbywa się go wody za pomocą pras. Do przerabiania torfu na opał używanych jest wiele sposobów. Najwięcej używaną jest prasa Luchta do tworzenia cegiełek czyli prasowania. Prasa taka wymaga siły 5—6 koni parowych i daje dziennie 60—80 tysięcy cegieł torfu. Torf prasowany ma tą wyższość nad torfem suszonym, że suszony ulega na powietrzu butwieniu lub gniciu i traci zawartość węgla, prasowany daje się długi czas skutecznie przechowywać. Wartość opałowa torfu maszynowego wynosi 4430 kaloryi, torf zawiera węgla od 30—50%. W celu podniesienia wartości opałowej przemieniono go w węgiel. Najprostszy sposób zwęglenia torfu jest podobny do otrzymywania węgla drzewnego. W ten sposób otrzymać można z torfu 30—40% węgla.

W sztucznych piecach i szczelnych retortach otrzymać można z torfu 60% węgla. Węgiel torfowy jest prawie zupełnie wolny od siarki i fosforu. Wartość opałowa dochodzi do 7000 kaloryi, jest dobrym do lutowania, a służy do wyrobu farb i filtrów.

Zastosowanie torfu jest bardzo obszerne. Służy on przedewszystkiem jako opał i to opał tani, bo w okolicach torfowisk kosztuje 1/5 tego, co opał drzewem. Aby wyzyskać wartość opałową torfu muszą być paleniska specyalnie urządzone a drzwiczki pieców hermetycznie zamknięte. Ma on tę wyższość w fabrykach nad węglem kamiennym, że mniej niszczy żelazo, gdyż siarki zawiera bardzo mało. Popiół z torfu posiada wartość nawozową. Torfu używa się do derzinfekcyi, do chwytania gnojówki, jako pościel dla bydła. Torf ma zastosowanie także w tkactwie, szczególnie praktycznym okazał się do wyrobu koców, chodników i t. p. Z torfu można wyrabiać także alkohol. Ponieważ jednak zawartość celulozy jest w torfie bardzo różną, więc też jakość i ilość alkoholu jest nadzwyczaj różną i niepewną.

Z wszystkich tych zastosowań najwięcej opłacającym się byłby wyrób węgla torfowego, uzyskałoby się bowiem dobry i nie drogi opał, wytworzyłoby się konkurencyę węglom, przez co cena ich spadłaby i zaoszczędziłoby się lasów, które i tak są już dziś mocno przerzedzone.

kozy skaczą! Gdyby Prusacy widzieli, że źródła i to obfite zarobków jakie posiadają u nas wskutek ich postępowania z braćmi naszymi pod zaborem pruskim wyschnąć mogą zupełnie, że my bojkotem nietylko pogrozić potrafimy, ale potrafimy, bojkot i to ścisły przeprowadzić, to zmiękliby z pewnością — bo grosz im bardzo miły, a cała hakata, to w znacznej części spekulacya, przecież wobec tylu milionów niejeden się obłowi. Nie wierzę jednak, by u nas dało się przeprowadzić wobec Prusaków te represalia jakimi rozporządzamy u nas bowiem dużo — zanadto egoizmu — a mało energii.

Liwerunki dla wojska.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa wojny nadesłała Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie do tutejszej korporacyi przemysłowej ogłoszenie względem zastrzeżonej dla drobnego przemysłu dostawy obuwia i innych wyrobów ze skóry dla wojska na rok 1906.

Według ogłoszonych warunków, drobni przemysłowcy mogą brać udział w dostawie obuwia tylko w dwojakiej formie a to: albo za pośrednictwem właściwego stowarzyszenia istniejącego na podstawie ustawy przemysłowej, albo też za pośrednictwem stowarzyszenia produkcyjnego obejmującego majstrów szewskich względnie rymarskich i t. p. a zawiązanego na zasadzie ustawy z 9. kwietnia 1878. Nr. 70. Dz. p. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, zatem odrębne oferty na dostawę obuwia ze strony poszczególnych przemysłowców są od dostawy bezwarunkowo wykluczone.

Jedynie tylko przy rozdaniu robót rymarskich i siodlarskich będą uwzględnione także oferty poszczególnych majstrów, jeżeli z dotyczącego stowarzyszenia przemysłowego tylko jeden członek ubiega się o dostawę.

Oferty mają być wniesione do Izby handlowej i przemysłowej najpóźniej do dnia 7. września b. r. godzina 12 w południe.

W końcu zauważa się, iż c. k. Ministerstwo handlu, któremu odstąpiono rozdanie dostawy, zaznaczyło na podstawie poczynionych doświadczeń, iż nie jest wcale wskazanem, aby stowarzyszenia, które z powodu małej liczby członków mogą otrzymać tylko nieznaczny przydział, ubiegały się o dostawę, gdyż wykonanie małego przydziału nie przynosi żadnych korzyści, lecz owszem sprowadza tylko niepożądane straty i zawody.

Bliższych szczegółów o wielkości dostawy, o cenach, wzorach ofert i t. p. dowiedzieć się można u przełożonego tutejszej korporacyi przemysłowej.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

Postęp w pasiecznictwie. Czytamy w Tygodniku Samborsko-Drohobyckim: Najintratniejsza gałąź gospodarstwa to jest pasiecznictwo, jest w naszym kraju prawie zupełnie zaniedbane a to dlatego, że temu zawodowi nie poświęcają się ludzie z odpowiedniem wykształceniem, tylko przeważnie prości wieśniacy, niemający żadnej praktyki pasiecznicze a do tego po największej części sami analfabeci, którzy pasiecznictwo prowadzą na chybił trafił a co najgorsze, że w dziki sposób niszczą muchę w jesieni przy miodobraniu. Z ludzi zaś inteligentnych mało poświęca się temu zawodowi, gdyż dotychczas nie było uli, któreby odpowiadały wymogom pszczół a mimo tego, były dogodnymi dla pasiecznika. Najwięcej rozpowszechnione ule konstrukcyi „Dzierzona“ są według zdania doświadczonych pasieczników zgubą naszych pasiek, nic więc dziwnego, że pasiecznicy inteligentni zniechęcają się do tego zawodu.

Pasieka przynosi olbrzymi dochód, bo 300 procent czystego zysku rocznie od włożonego kapitału, rozumie się przy zastosowaniu najnowszej konstrukcyi uli i nowej zupełnie metody pasieczniczej, wynalezionej przez p. Manasterskiego, leśniczego w Wykotach koło Sambora. Otóż ten niestrudzony badacz życia pszczół skonstruował ul. z którego przymiotów opiszemy tylko kilka, a mianowicie: w każdej porze roku można zlustrować cały ul w jednej minucie, nie wpuszczając do niego chłodu ani nie wyjmując ramek, następnie każdą pojedynczą ramkę, którą chcemy wyjąć, wyjmuje się w przeciągu jednej chwili, przyczem ani jedna pszczoła nie wylatuje z ula, a podkurzacza wcale się nie używa. Ul składa się z z dwóch stałych parterowych przedziałów, a mianowicie: magazynu miodnego i pracowni matki, a w każdym z tych przedziałów jest po 6 ramek. Trutów niema wcale, naturalna rójka jest niedopuszczalną, w czasie miodobrania matki się nie zabija i wszelka babranina z wyciąganiem, przekładaniem ramek jest wykluszoną. Jeden człowiek może obsłużyć 500 pni sam jeden tylko do pompowania miodu potrzeba dwóch pomocników. Przy nadzwyczaj uproszczonej metodzie p. Manasterskiego, używa się sztucznej perhy, sztucznej wosczyny, robi się sztuczne roje i sztucznie wygrzewa pszczoły. Stuczny sposób wygrzewania pszczoły jest znakomitym i przy jego zastosowaniu można z kapitałem wkładowym 2.000 koron rozmnożyć pasiekę w przeciągu dwóch lat do 500 pni, które przynoszą rocznie czystego dochodu 10.000 koron.

Bliższe szczegóły konstrukcyi tych uli jak również sposób sztucznego wygrzewania pszczół trzyma wynalazca w tajemnicy, gdyż ma zamiar swój wynalazek zużytkować przez zawarcie rodzaju spółki z właścicielem dóbr, któryby zechciał włożyć odpowiedni kapitał do założenia pasieki na wielką skalę.

P. Manasterski zwraca uwagę szerszego ogółu pasieczników zawodowych i miłośników, pszczół na tak doniosły wynalazek, który może podnieść pasiecznictwo do najbardziej intratnego przedsiębiorstwa, dającego tysiącom rodzin sposób do życia.

Wyższy nad rozporządzenia. Swego czasu Magistrat tutejszy powyznaczał przy Sanie tablicami miejsca do kąpieli dla mężczyzn i kobiet, chcąc tym sposobem ochronić te ostatnie od niemiłych zajść i niespodzianek — a szczególniej od widoku Adamów, którzy tak dalece już więcej postępowi są od swego protoplasty, że się przy kąpieli nawet bez listka figowego obchodzą. Nie przewidział jednak Magistrat, że oprócz zwykłych śmiertelników, chodzących piechotą do Sanu, będą jeszcze i tacy, którzy zajeżdżają do wody fiakrami — na powozie się rozbierają i kąpią obok powozu gdzie im się podoba, nie zważając wcale na magistrackie tablice — a co gorsza, choć postawieni tak wysoko, że kąpieli używają z komfortem powozowym — nie nauczyli się dotąd tyle skromności, by używać przy tem listka figowego, który już podobnoś w raju ich praojcu znanym był. Szczególniej uprawia ten sport pan mecenas I. Prosilibyśmy, aby tego zaniechał, prócz bowiem braku listka figowego zachodzi jeszcze i ta niewłaściwość, że konie fiakierskie nie tresowane odpowiednio, stojąc w Sanie załatwiają swe naturalne potrzeby, a widoczne skutki tego płyną w dół na kąpiących się. Skądże więc zwykli śmiertelnicy, bezpowozowi i kąpiący się potulnie na wyznaczonych miejscach, przychodzą do tego, aby kąpali się w gnojówce dlatego tylko, że pan mecenas ma co do kąpieli niezwykłe wymagania i grymasy. Jeżeli zakazano pławić w tem miejscu konie, a nawet poić bydło z Olchowiec, aby uchronić ludzi od kąpieli wspólnej z końmi i bydłem, co często dla zdrowia kąpiących się poważne w sobie mieści niebezpieczeństwo i wszyscy się temu rozporządzeniu poddali, to nie widzimy racyi, dla której p. mecenas miałby wyższym być nad rozporządzenia. Jeżeli się bez powozu nie może obyć w Sanie, to niech się jedzie kąpać tam gdzie nikogo nie inkomoduje. — Na dziś podaliśmy tylko inicyał nazwiska, jeżeli to jednak nie poskutkuje — to napiszemy wyraźniej!

Na Posadzie sanockiej gospodarka jest niżej wszelkiej krytyki: Ulice w najwyższym stopniu zaniedbane, nigdzie nawet zaporządkowania chodników nie widać, budowanie domów odbywa się bez wszelkiej uwagi na szerokość ulic, nie mówiąc o względach zdrowotnych. Kiedyś, gdy zabuduje się ulica Rylskich od strony toru kolejowego, a pożar tam wybuchnie, katastrofa będzie straszną. Połączenie z miastem jest nieodzowne, a nim to nastąpi wzywamy i prosimy o opiekę c. k. Starostwo nad tymi „porządkami“.

Sezon owocowy rozpoczął się na dobre. W rozmaitych kamienicach, na rynku, po wszystkich ulicach, sklepach i sklepikach porozkładano — na ławkach, stołach, stołkach, schodkach i t. d. mnóstwo owoców. Każdy przekupień przebiera ciągle te owoce — sortując na większe i mniejsze a przebiera je tymi samymi palcami, którymi obciera nos (bez chustki) sobie i dzieciom i którymi zaspakaja wszystkie najobrzydliwsze swoje potrzeby a myje je zaledwie raz na tydzień. Każdy z kupujących także bez względu na czystość rąk swoich, musi palcami podusić lub bodaj pomacać — czy owoc dojrzały, a w dodatku kurz uliczny, grubemi warstwami osiada na nich wraz z całymi rojami najobrzydliwszych much, pszczół i t. p. We Lwowie przekupnie mają nakaz przykrywać organtyną owoce — i mają baczyć — aby nikt brudnemi rękami owoców nie dotykał. Nakaz taki przydałby się i u nas.

Ćwiczenia publiczne Sokoła w Zagórzu. „Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół“ w Zagórzu urządza dnia 15. sierpnia b. r. na boisku Sokoła w Zagórzu ćwiczenia publiczne. W programie: 1) Ćwiczenia uczni: a) skok z pomostu, b) rybacy (gra), c) biegi w zawody o narodę. 2) Ćwiczenia uczenic: a) pochód ozdobny, b) trzeciak (gra). 3) Ćwiczenia członków: a) ćwiczenia na koniu, b) ćwiczenia na drążku, c) rej kolarzy, d) budowanie piramid.

Wstęp od osoby 20 hal. dzieci 10 hal. W razie niepogody odbędą się ćwiczenia w następny dzień świąteczny.

Ostateczny czas byłby już jak to pisaliśmy, aby uporządkowano skwer pod pomnikiem Kościuszki. Nadto wskazane jest, aby raz odpowiednio zaopatrzono otwór, którym wody opadowe z pl. św. Jana odpływają w rów stworzony sztucznie przez zakładanie rur wodociągowych wzdłuż całego stoku od pl. św. Jana ku schodom wiodącym na ulicę Podgórze. Po każdej nawalnicy, ciekawe rzeczy można oglądać na tych schodach obecnie: żwir, kamienie większe i mniejsze, cegły, patyki, odpadki rozkładowi podlegające (!) — wszystko to deszcz spłukuje i z całą gwałtownością spada z góry na dół, a zarządzenia Magistratu kończą się na zamiataniu schodów — co prawda — pilnem...

Niebawem wraca młodzież do szkół, przybywają ludzie w tym czasie z różnych stron kraju po raz pierwszy do Sanoka — niechże Magistrat coś zarządzi, aby kąt najmilszy sercu Polaka w mieście całem, nie wyglądał jak okopisko w Bukowsku!

Czy to nie profanacya? Na wystawie w handlu p. Laufera dostrzedz można kocyki na łóżka, na których widnieją wizerunki Matki Boskiej, Chrystusa i t. p. opatrzone przez właściciela handlu napisem: „Prawdziwe angielskie“. Choćby były i prawdziwe i angielskie, w co jednak wątpimy bardzo — bo Anglicy zanadto są religijni i nawet w chęci zysku, nie posuwaliby się aż do profanacyi, za jaką uważać musimy umieszczanie wizerunków świętych na przedmiotach, na których się śpi, siedzi, którėmi się w razie potrzeby nakrywa psy i konie, niemniej obraża to w wysokim stopniu uczucia chrześcian. Jeżeli zaś kocyki te pochodzą z Anglii, to z pewnością nie z chrześcijańskiej firmy, w każdym razie p. Lauferowi radzimy, by je z wystawy sprzątnął, i wywiózł tam, gdzie tego rodzaju profanacya nie razi ludzi, u nas bowiem jeszcze indyferentyzm religijny u chrześcian nie wzmógł się tak, aby nas umieszczanie wizerunków świętych na chustkach do nosa, kocykach i t. p. nie raziło. Żądamy również wobec okoliczności, że przeważną część klienteli p. Laufera stanowią chrześcijanie, aby on na przyszłość tego rodzaju uczucia swych klientów zechciał uwzględniać — choćby mu przyszło nawet zrezygnować z zysku, jaki mu tak przyozdabiane kocyki przynoszą. Niech bowiem rozważy, czy jemu samemu nie wydawałoby się to obrazą, gdyby jaki fabrykant pozwolił sobie jego konterfektami przyozdobić n. p. papier klozetowy?

Z Brzozowa piszą nam: W dniu 1. bm. dokonano u nas w Brzozowie wyboru burmistrza. Wybranym został Stanisław Marin, człowiek młody, majątkowo niezależny, owiany najlepszemi chęciami dla spraw publicznych. Spodziewamy się przeto, że zaprowadzi w

gminie od kilkunastu lat niedołężną gospodarką zaniedbanej ład i porządek, — a przedewszystkiem zwróci baczne oko na opuszczone budynki gminne, brzydki, zabłocony i nie brukowany rynek, liczne z miasta idące uliczki pełne brudu i błot nie do przebycia, oraz na studnie, w których ciągle nie ma wody. Jeśli tylko pod tym względem miasto uporządkuje, to zbliży je nieco ku zachodowi i wniesie doń kulturę europejską, na której mu obecnie bardzo zbywa, a tem samem zaskarbi sobie wdzięczność mieszkańców, którym obecnie wśród powyż opisanych warunków żyć tu niesłychanie trudno i przykro.

Komitet obywatelski w Zagórzu wybrany w celu zbierania datków dla ofiar wojny w Królestwie polskiem zamknął składkę z dniem 1. lipca i przesłał kwotę 184 K 52 halerzy do Redakcyi „Przewodnika gimnastycznego". Imiona ofiarodawców:

Konkol 1 K, Hupczyc 50 h, N. 20 h, Felicya F. 50 h, Turben 1 K, Janik 50 h, Wąsowicz 50 h, Klug 50 h, Zwass 20 h, Wald 1 K, Jurkiewicz 1 K, Aliśkiewicz 20 h, Kornfeld 10 h, Feuereisen 1 K, P. 40 h, Ogrodnik 20 h, Bimer 1 K, Pasla 50 h, N. N. 2 K, M. P. 2 K, Ames 50 h, Rosenthal 1 K, T. 20 h, N. 20 h, Mainard 50 h, Smulski 5 K, Strzelbicka 1 K, Podwapiński 20 h, Żabkaj 2 K, Borek 40 h, Hass 1 K, Dobosz 50 h, Hass 1 K, W. 50 h, Polański 20 h, B. 20 h, Bruna 1 K, Nemet 40 h, Bulsiewicz 30 h, Kryda 1 K, Silberbach 1·42 K, Breitenwald 10 K, Hupczyc 1 K, Graubert 50 h, Rotyński 50 h, N. 50 h, Konkolowa 20 h, Konkol 50 h, Schönberg 2 K, S. 1 K, Nenger 1 K, K. 1 K, N. N. 2 K, Ef. 1 K, N. 1 K, Ern. 5 K, N. N. 1 K, Składka 20. maja b. r. 3·84 K, Czesława Krüger 3 K, Cesio Krüger 1 K, Marysia Krüger 1 K, Janka Krüger 16 h Tow. kredytowe w Zagórzu 2 K, Becz 50 h, Bart 50 h, Graf 50 h, Zeller 40 h, Götzler 40 h, Klugman 20 h, Bösen 50 h, Goldberg 40 h, Schmelz 40 h, Goldmann 40 h, Reich 40 h, Ungar 20 h, Hirschtritt 40 h, Schwebel 20 h, Weisberg 20 h, F. Sech 1·20 K, Süsswein 50 h, Kranzler 50 h, Kucharski 1 K, Rzepecki 40 h, Laczkowski 60 h, Balik 1 K, Ptaś 50 h, Marszałkiewicz 20 h, Królikowski 1 K, Gałązka 20 h, Friechowie 3 K, Gartenberg 30 h, Frytek 30 h, J. 20 h, Hild 60 h, Segal 60 h, Frey 30 h, X. Y. 2 K, N. N. 30 h, A. J. 2 K, W. B. 1 K, X. X. 2 K, Laczkowski 1 K, Grossman 20 h, L. 20 h, P. 10 h, Roth 50 h, Klugmann 20 h, Botur 30 h, Pocztowski 30 h, Cogen 20 h, Kruczek 20 h, Kurpiel 20 h, Kuczkowski 40 h, Borkowski 10 h, Michalek 20 h, Słupski 40 h, Seńkow 50 h, Teśniarz 50 h, Chomka 20 h, Długosz 20 h, Żurowski 30 h, Kawecki 30 h, Schäffer 1 K, Rzepecki 30 h, Kossowski 20 h, Hrabal 20 h, L. 20 h, Hak 1 K, Chimiak 50 h, Zalejski 1 K, Wyborny 40 h, Lewiński 30 h, Misiorowski 40 h, Borek 30 h. Steinfels 50 h, Biawka 20 h, Nadolski 20 h, Markiewicz 20 h, Greń 1 K, Schwestka 50 h, N. 50 h, Marszalik 50 h, D. 20 h, Schwarz 1 K. Seńków 1 K, Piechota 60 h, Ch. 1 K, Przybylski 1 K, Mühler 50 h, Starzawa 3 K, Pachel 40 h, Żurowski 60 h, Ziemiański 40 h, Pater 20 h, Praszałowicz 1 K, S. 50 h, Schmid 50 h, B. 50 h, C. 1 K, B. 50 h, J. 1 K, G. 40 h, S. 1 K, G. 50 h, B. 10 h, Bartnik 80 h. Polański 50 h, O. 20 h, Brodawczuk 20 h, Migacz 1 K, Ptaś 80 h, D. 30 h, Gerber 1 K, Piechota 1 K. Seńków 1 K, Schäffer 1 K, Kmieć 1 K, Stachowicz 40 h, Teśniarz 1 K, Masio 40 h, Wajda 20 h, Pawlak 1 K, Smorul 10 h, Krasicki 40 h, B. 40 h, Załotyński 60 h, Czarnecki 40 h, Hrabal 40 h, Ze sprzedaży kokardek 7 K, Żuk 20 h, Gałkowski 20 h, Szeliga 20 h, Szuba 40 h, Lachiewicz 20 h, Pawlikowski 1 K, Fornal 20 h, Biega 30 h, Krawiec 20 h, Ogrodnik 20 h, K. 40 h, Kowalski 20 h, Wójcikiewicz 10 h, Kruczek 40 h, Michniowski 40 h. Łobaczewski 4 K, Grega 20 h, Teśniarz 40 h. Strzelecki 20 h, M. 40 h, F. 20 h, S. 20 h. X. 2 K, Pelczar 20 h. Wiśniowski 30 h, K. 1 K, Borczyk 20 h, Stach 20 h. Borkowski 20 h, S. 20 h. Kuchta 20 h, Ogarek 10 h. Ks. Fuss 1 K, Szebesta 20 h, Batruch 30 h, Ptaś 40 h. Kosowska 20 h. Skrzyszowski 20 h, Wyskiel E. 1 K, Fisch 30 h, Urban 20 h, Golarz 20 h, Turczyniak 30 h, Braver 40 h, Schreiber 1 K, Alster 50 h, Paziuk 50 h, Falter 1 K, Wyskiel A. 20 h, Margulies 20 h. Borkowski 10 h, Lista Strzeleckiego 3·40 K, Lista p. Moszory 7·20 K.

Na tem Komitet czynność zakończył.

Odpowiedzialny redaktor: **Aleksander Piech.** Z drukarni K. Pollaka w Sanoku. Wydawca: **Dr. Wojciech Slączka.**